

Węgrzy ponownie wybrali Orbana

7 kwietnia 2014

Centroprawicowy Fidesz Viktora Orbána po raz drugi z rzędu zwyciężył w wyborach parlamentarnych, a w nowym parlamencie zajmie 132 ze 199 miejsc. Nacjonalistyczny Jobbik będzie trzecią siłą w parlamencie, mając 20,5% poparcia.

Fidesz i Chrześcijańsko-Demokratyczna Partia Ludowa (Kereszténydemokrata Néppárt) uzyskały 44,54% poparcia, zyskując 96 ze 106 miejsc w parlamencie w jednomandatowych okręgach wyborczych oraz 36 mandatów z listy krajowej. Premier Viktor Orbán powiedział na wieczorze wyborczym Fidesz-KDNP, że węgierska centroprawica uzyskuje najlepsze wyniki wśród europejskich partii politycznych. Jego zdaniem, zwycięstwo nie byłoby możliwe bez wykonania ogromnej pracy dla Węgrzech, co doprowadziło do poprawy wskaźników gospodarczych czy spadku bezrobocia.

Drugą siłą w parlamencie będzie lewicowo-liberalna koalicja Zjednoczenie (Összefogás), którą poparło 25,99% głosujących. Przełożyło się to na 10 ze 106 miejsc z okręgów jednomandatowych i 28 z listy krajowej. Na razie nie wiadomo czy koalicja utworzy wspólny klub parlamentarny w nowej kadencji, bowiem tworzy ją aż pięć partii politycznych, zaś część liderów jest ze sobą skłócona. Lider socjalistów Attila Mesterházy powiedział, że uznaje wyniki wyborów, ale nie może pogratulować premierowi Orbánowi, bowiem zasady elekcji były niesprawiedliwe, a warunki prowadzenia kampanii nierówne. Lider Razem 2014, były premier Gordon Bajnai, wypowiadał się w podobnym tonie, dodając, że lewica najwyraźniej nie przedstawiła atrakcyjnego programu dla wyborców, choć duży wpływ na wyniki miała ordynacja wyborcza.

Trzecią siłą polityczną w parlamencie będzie ponownie

nacjonalistyczny Jobbik. Zagłosowało na niego 20,54% wyborców, co przełożyło się na 23 mandaty z listy krajowej. Lider partii, Gábor Vona, podziękował Węgrom za poparcie, choć zaznaczył, że ugrupowanie nie osiągnęło celu jakim było zwycięstwo, a także nie wygrało w żadnym z jednomandatowych okręgów. Jednocześnie ogłosił, że Jobbik jest najsilniejszą partią narodową w Europie, a nacjonaści będą pracować nad swoim rozwojem, aby zwyciężyć w wyborach w 2018 roku.

W parlamencie znajdzie się również ekologiczno-liberalna partia Polityka Może Być Inna! (Lehet Más a Politika!), którą poparło 5,26% wyborców, co przełożyło się na 5 mandatów. Lider LMP, Andras Schiffer, wyraził zadowolenie z przekroczenia progu wyborczego i podkreślił, że ma nadzieję zastopować możliwość uzyskania konstytucyjnej większości Fideszu i KDNP. Od wejścia LMP do parlamentu zależało czy centroprawica będzie miała 2/3 miejsc w Zgromadzeniu Narodowym.

Jak pisała niedawno „Gazeta Polska Codziennie” Fidesz stale przypomina o walce z problemami demograficznymi, z tego powodu rodziny z trójką dzieci praktycznie nie płacą podatków, a uczniowie zostali wyposażeni w darmowe podręczniki. Orban udowodnił też, że poważnie potraktował zapewnienia o walce z biurokracją, co spowodowało zmniejszenie nie tylko administracji, ale także o połowę liczby posłów (z 386 do 199). Chociaż lata jego rządów to czas nieustannej krytyki ze strony Brukseli (przede wszystkim za opodatkowanie zagranicznego biznesu), nie wpłynęło to negatywnie na jego odbiór przez społeczeństwo. Wprost przeciwnie, jest on postrzegany jako polityk, który przywrócił Węgrom wiarę w siebie i nadzieję na lepsze jutro. Ostatecznie nawet unijna centrala musiała przyznać, że broniąc interesów swojego kraju osiągnął on sukcesy, za jakie należy uznać choćby utrzymywanie przez Budapeszt deficytu publicznego poniżej 3 proc. i spłatę przed czasem zadłużenia wobec MFW.

Analitycy podkreślają, że taki wynik jest wielkim sukcesem Orbana i polityki jego rządu. Podkreślana jest charyzma

węgierskiego premiera oraz wyraźna poprawa bytu zwykłych Węgrów pod jego rządami. Podczas gdy Europa zarzucała Orbanowi manipulacje systemem bankowym, nieprzychylną politykę wobec zagranicznych inwestorów i cenzurowanie mediów, państwo węgierskie doprowadziło do poprawy ściągalności podatków, ograniczeń zysków banków oraz obniżek cen energii.

Lewica w tych wyborach podkreślała konieczność podniesienia płacy minimalnej. Na jej wiarygodność zły wpływ miało wystawienie na listach osób odpowiedzialnych za kryzys finansowy z 2008 r.

Autorstwo: Autonom (akapity 1-5), gb (6), Marek Tobolewski (7-8)

Na podstawie: mno.hu, alfahir.hu, nol.hu, politics.hu, PAP

Źródła: [Autonom](#), [Niezależna.pl](#), [Lewica.pl](#)

Kompilacja 3 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”